

GAZETA PORANNĄ

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8742.

Lwów, wtorek 15 stycznia 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI

Generał Zywkowicz o zadaniach nowego rządu jugosłowiańskiego.

Program wtorkowego posiedzenia Sejmu - Pogrzeb 4 ofiar krwawych wypadków w Batiatyczach

Duże zajęcia podolskie sztuka zł. 5.50 sprzedaje f-a „Zakopane” Akademicka 24, Leona Sapiehy 25.

Zjazd delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast w Wilnie.

WYGŁOSZONO REFERATY NA TEMAT STANU OBECNEGO I NAJ-
BLIŻSZYCH ZAGADNIENI NA PRZYSZŁOŚĆ.

Wilno, 13. stycznia. (Tel. G. P.) W niedzielę 13. b.m. odbył się w Wilnie zjazd delegatów Zjednoczenia Pracy, Wsi i Miast województwa wileńskiego, nowogrodzkiego, białostockiego i poleskiego. Na zjazd przybyło z górą 100 delegatów, szereg posłów i senatorów.

Z okazji Zjazdu odbyła się o godz. 12 w południe w sali Teatru Reduta uroczysta Akademia poselska. Akademję zagał w imieniu tymczasowego zarządu wojewódzkiego Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast poseł dr. Brokowski, witając wszystkich przybyłych. Przewodniczącym Akademii wybrano przez aklamację senatora Romana.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos poseł Marian Kościelkowski, który mówił o sytuacji bieżącej. Mówca wywodził, jak należy ustosunkować się do kapitalnych zagadnień chwili bieżącej i podkreślił, że dopiero wypadki majowe w 1926 roku umożliwiły wyprowadzenie Polski na nowe tory.

Wspominając o **mniejszościach narodowych**, zamieszkujących Polskę, mówca podkreślił, że państwo nasze wtedy tylko będzie mogło osiągnąć należyte stanowisko wśród narodów świata, gdy wszyscy jego obywatele, niezależnie od wyznania i narodowości społecznej będą wierzyli, że rozwój mocarstwowy Polski i utrwalenie państwowości naszej jest również rozwojem i utrwaleniem ich własnego stanu posiadania moralnego i materialnego.

Następnie poseł Lechnicki wygłosił

dłuższy referat o zagadnieniach narodowościowych.

Świętyni referat o zagadnieniach zmiany konstytucji wygłosił prof. Makowski. Treścią przyszłej zmiany konstytucji będzie, aby przyszła organizacja Polski oprócz na tych wszystkich siłach twórczych, jakie tkwią w narodzie polskim i aby konstytucję skonstruować pod kątem widzenia wyzyskania i skoordynowania tych sił. Dążyć będziemy do tego, aby w naszej konstytucji każdy człowiek był nie tylko zagwarantowany przeciwko ewentualnej krzywdzie ze strony innego człowieka i przeciwko ewentualnemu gwałtowi ze strony władz, ale, aby każdy człowiek, zarówno w ciasnym zakresie

swoich osobistych interesów, jak i w szerokim zakresie interesów państwa był współtwórcą wspólnego dobra i wspólnego szczęścia Rzeczypospolitej.

Ostatni referat wygłosił dyrektor inżynier Wierzejski z Warszawy, który omówił sprawy gospodarcze.

Popołudniu odbył się w sali Georgea bankiet przy udziale około 150 osób, na którym wygłoszono szereg toastów.

Wilno, 13. stycznia. (Tel. G. P.) W uzupełnieniu sprawozdania o referacie posła Lechnickiego, wygłoszonym na zjeździe delegatów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast w Wilnie dodać należy, że pos. Lechnicki mówiąc o stosunkach polsko-litewskich stwierdził kategorycznie, że tendencyjne pogłoski o planie odstąpienia przez Polskę Niemcom Pomorza w zamian za zezwolenie zajęcia Litwy, są bezpodstawne. Mówca wyraził nadzieję, że Litwini dojdą wreszcie do przeświadczenia, że ze strony Polski nie im nie grozi.

Bartel, reasumując poglądy rządu na bieżące sprawy i dziękując zebrany za udział w konferencji.

PRZYCZYNA NERWOWEJ AKCJI DYPLOMATYCZNEJ SOW.

Nowy Jork, 13. stycznia. (Tel. G. P.) Pogląd, że nota Litwinowa obliczona została głównie na oddziaływanie na opinię amerykańską w chwili gdy Sowjety starają się o kredyty, potwierdza bezpośrednio kablagram korespondenta „Timesa” z Moskwy. Sowjety — pisze korespondent — pragną wykazać światu, że Polska niegodna jest finansowej szczodrobłości Ameryki i że daleko godniejszy takich inwestycji jest jej sąsiad. Sowjety zdenerwowane są — zdaniem korespondenta — raportami o rzekomych przygotowaniach Europy, zwłaszcza Polski — do wojny z Sowjetami.

Sowjety same zatruwają się atmosferą, którą wytwarzają olbrzymimi dawkami propagandy przeciwko zagranicy. Czy Litwinów podziela obawa, którą przypisuje ministrowi Zaleskiemu, iż Ameryka nie będzie ratyfikowała paktu Kelloga — pyta korespondent i odpowiada: Być może, ale prawdopodobna jest bardziej inna rzecz. Polsko-sowiecki front okupuje dziś generał „zima”, ale generał Steinmann, gubernator sowieckiego Banku państwowego, bawiący obecnie w N. Yorku rozpoczął straszliwą ofensywę zdobywania kredytów, których Rosja gwałtownie potrzebuje.

NOWY KIEROWNIK NASZEGO POSELSTWA W ESTONJI.

Warszawa, 13. stycznia. (Tel. G. P.) Dnia 13. b. m. wyjechał do Tallina radca legacyjny Kazimierz Papeć w charakterze charge des Affaires Rzeczypospolitej polskiej.

Konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych u Premiera Bartla.

TEMATEM DYSKUSJI BYŁY SPRAWY PODATKOWE.

Warszawa, 13. stycznia. (Tel. G. P.) Dnia 13. b.m. w sali głównej Prezydium Rady ministrów odbyło się zebranie dyskusyjne **reprezentantów sfer gospodarczych całego kraju**, którzy przybyli na zaproszenie Prezesa Rady ministrów prof. Bartla w liczbie około 100 osób. Na zebraniu obecni byli również przedstawiciele Klubu BB. z posłem pułkownikiem Sławkiem na czele. Po zagajeniu zebrania przez Prezesa Rady ministrów, minister skarbu Czechowicz przedstawił w dłuższym wywodzie **zagadnienie reformy systemu podatkowego w Polsce**,

ze szczególnem uwzględnieniem podatków bezpośrednich.

Następnie referat o kwestji reformy podatku majątkowego wygłosił mecenas Choroński. Prezes Związku Ziemian Stecki mówił o podatku gruntowym, zaś prezes Izby przemysłowo-handlowej Klarer o podatku cirkowym. Potem w dyskusji przemawiali między innymi pp. Fran. Samuski, sen. Trusker, poseł Wiślicki i poseł Sanojca. Wreszcie zabrał głos minister skarbu Czechowicz, odpowiadając na wyrażane przez poszczególnych mówców poglądy i uwagi. Zebranie zakończył prezes Rady ministrów prof.

Polskie kodeksy honorowe.

POMIAN. — POJEDYNEK W PEŁNYCH BANDAŻACH.

Po przerwie, spowodowanej okresem świątecznym, dajemy dziś dalszy artykuł naszej ankiety przeciw pojedynkom. Po omówieniu kodeksów zagranicznych i kodeksu Bartoszewskiego, ocenia inż. Mańkowski kodeks Pomiana z jego właściwościami. Dla Czytelników, nie znających tego kodeksu, będą niektóre jego postanowienia wprost sensacyjną rewelacją.

Lwów, 14. stycznia.

Nowszym, obszerniejszym i lepszym niż kodeks Bartoszewskiego był, ogólnie przed wojną używany u nas kodeks Pomiana. Wzorowany na pracach Barbaselliego i Ristowa próbował iść drogą zwalczania pojedynku przez pojedynek, zalecając o ile można ści załatwianie spraw polubowne, a w razie niemożności uzyskania go, pojedynek na bardzo ostrych warunkach. Lekarstwo to na pojedynkomanję wydawało się wybornem i byłoby niem, gdyby nie pewien drobny przepis jego kodeksu, przepis zdawałoby się humanitarny. Jedno zdanie ostatniego § 144, dopuszcza w pojedynku na szable t. zw. pełne bandaże.

W zwyczajach pojedynkowych całej Europy był przepis, pozwalający podwiniecie szyi oraz przegubu ręki jedwabną chustką. W Niemczech polu dniowych na tak zw. studenckich menzurach na szable (Krumssabel, nie na „chlägerer”) bandażowano cały tors i szyję, zostawiając odkryte twarz, pierś i część ramienia między łokciem a barkiem tak, że wszystkie organy szlachetne były przed ciekawymi bandażem chronione — ponadto ubierano ochronne okulary. Zwyczaj ten z wyjątkiem okularów, przeszczepił Pomian do nas, stosując go do normalnych pojedynków na szable i skutkiem tego, odjąwszy pojedynkowi w pełnych bandażach znaczną część niebezpieczeństwa, przyczynił się do ogromnego rozpowszechnienia go. I zaczęła się ta

parodia walki „na broń zabójczą”, która trwa do dzisiaj z bardzo a bardzo nielicznymi wyjątkami. Dziesiątki kilogramów waty i kilometry opasek bandażowych zużywa się dziś przy pojedynkach. Walczący ma podbrzusze i brzuch aż po wyrostek mieczowy klatki piersiowej opakowany bandażami i watą. Powyżej na szerokość 4 palców pierś jest odsłonięta i zaraz zaczyna się bandaż „szyjny”, obejmujący obojczyk, część ramion i szyję po usta z dwoma figlarnymi występami w kierunku uszu. Bandaż pachy sięga od bandaża szyjnego aż na odległość 4 palców do łokcia, a całe przedramię chroni rękawica fechtunkowa z manszetem z podeszwowej skóry.

Jak widać z tego, powierzchnia skóry, którą się nadstawia, jest zredukowana do minimum. Niebezpieczeństwo redukuje jeszcze bardziej, specjalne pojęcie pojedynkowej „bezwładności”.

Mianowicie starcie ma się odbywać do bezwładności jednego z walczących — warunek zdawałoby się bardzo ciężki. Tymczasem nie było jeszcze wypadku, by „bezwładny” nie opuszczał sali, gdzie się odbywał pojedynek, o własnych siłach, w dobrym humorze, co najwyżej nieco obwiązany. Niektórzy uważają to za dowód tężyzny, inni twierdzą, że większą tężyzną byłoby bić się dalej aż do poważniejszego rezultatu. Są i gusta i guściki. Faktem jest, że pojedynek taki, pojedynek z użyciem od cięższego zranienia,

jak go nazywam, stanowi kompromis między bezpieczeństwem własnej skóry a chęcią zaznaczenia swej przynależności do pewnej kasty, która za obrzęczy nie skarży do sądu.

I Bogu świeczkę i djabłowi ogarek.

I tak Pomian uzyskał antytezę tego, co chciał osiągnąć, zrobił pojedynek niegroźnym, łatwym, higienicznym, aseptycznym, rodzajem ćwiczenia, łagodniejszego nawet niż mecz footballowy. Tak jest, w ciągu 2 lat

przedostatnich wykazuje football (wraz z rugby) w Ameryce 71 wypadków śmierci, 121 złamanych nóg, 33 złamanych rąk, 54 obojczyków i 158 innych uszkodzeń. Czyż nie lepiej pochwiliwać się w koldry i bić się na szable?

Co zaś taki „watowany” pojedynek ma wspólnego z rycerskością i innymi „przeżytkami” którymi się tak chlubi, doprawdy nie mogę pojąć.

Inż. W. Mańkowski.

OSTATNI ROZKAZ

W głów ej **EMIL JANNINGS** Od dziś ceny normalne znaki ważne. Początek c dziennie KOPERNIK-MARYSIENKA.

Program wtorkowego posiedzenia Sejmu.

REWIZJA KONSTYTUCJI WCHODZI POD OBRADY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. stycznia. (ab) Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia sejmku obejmuje 9 punktów, z których najciekawsze jest sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku posła Sławka i towarzyszy z klubu BB. w sprawie rewizji

konstytucji. Referentem tego wniosku w sejmie jest poseł Pilsudski. Łącznie z tem rozpatrywane będzie sprawozdanie komisji regulaminowej w sprawie dodatkowego regulaminu w związku z rewizją konstytucji.

Enuncjacja gen. Żywkowicza wobec przedstawicieli prasy.

OBECNE ZARZĄDZENIA MAJĄ CHARAKTER PRZEJŚCIOWY.

Białogród, 13. stycznia. (Tel. G. P.) Prezes Rady ministrów Żywkowicz przyjął dziś rano przedstawicieli prasy zagranicznej, wobec których oświadczył, co następuje: Obowiązki rządu, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, zostało jasno określone w przemówieniu J. Król. Mości do ministrów. Głównym zadaniem rządu jest wprowadzenie w administracji państwowej ładu i surowej dyscypliny, dokonani w najkrótszym czasie unifikacji ustawodawstwa w całym kraju i stworzenie w ten sposób warunków do utrwalenia porządku i całkowitego bezpieczeństwa prawnego. Specjalny program pracy, który rząd królowi przedstawi do aprobaty, obejmować będzie podstawy rozwoju wszystkich sił moralnych, kulturalnych i gospodarczych naszego narodu. W związku z tem, jedną z podstawowych trosk rządu jest czuwanie nad tem, aby finanse państwa zostały uporządkowane i szybko uzdrowione dzięki racjonalnemu kierownictwu i możliwie znaczących oszczędności. Wszelkie zło, które odczuwa naród w dziedzinie gospodarczej i społecznej, winno być usunięte w drodze właściwych zarządzeń. Nie ulega wątpliwości i wynika to jasno z proklamacji królewskiej, że zadanie nasze jest ograniczone w czasie.

Z chwilą, gdy ten zasadniczy program będzie wykonany, rząd przystąpi do zbadania i wprowadzenia w życie

zarządzeń umożliwiających wkroczenie na drogę zdrowo-demokratyczną, moralnie zrównoważoną i w pełni konstytucyjną. Pragnę podkreślić, że praca rządu jest pracą przygotowawczą. Zmuszony jestem kategorycznie zaprzeczyć wszelkim rozsiewanym pogłoskom o rzekomo ukrytych celach polityki rządu. Jest również rzeczą niezbędną podkreślić, że w dziedzinie polityki zagranicznej rząd kontynuować będzie jedynie wszelkimi siłami dokonane dotychczas wysiłki, zmierzające do szczerzego utrzymania i rozwoju jak najlepszych stosunków ze wszystkimi a przedewszystkiem z krajami sąsiadującymi. Rząd wychodzi

z założenia, że istniejące zobowiązania i traktaty międzynarodowe są podstawą jego polityki. Rząd zapewni ciągłość polityki zagranicznej. Polityka ta jest istotnie polityką pokojową, a w konsekwencji stanowi czynnik konsolidacji międzynarodowej.

TEPIENIE KORUPCJI W JUGOSŁAWII.

Wiedeń, 13. stycznia. (Tel. G. P.) Minister domen i kopalń zawiesił w urzędowaniu dwu wyższych urzędników. Oświadczył on, że poznał system korupcji w tem ministerstwie, skutkiem której państwo zostało poszkodowane na 100 milionów dynarów.

OSOBLIWIY PROTEST

Berlin, 13. stycznia. (Tel. G. P.) Pismo „Rul” podaje, że ambasador sow. w Paryżu Dowgalewski zwrócił się do rządu francuskiego z protestem przeciwko udziałowi członków tego rządu i oddziałów armji francuskiej w oddaniu ostatniej posługi zwłokom W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza.

ROZBUDOWA GDYNI I ROZWÓJ WYBRZEŻA POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. stycznia. (ab) W Toruniu odbyło się posiedzenie podkomisji dla spraw rozbudowy Gdyni. Sprawy inwestycji będą następnie omawiane na posiedzeniu komisji w Warszawie 19. bm. Dzień przedtem zbiera się w Warszawie komisja dla spraw rozwoju wybrzeża. Komisji zostanie przedłożone sprawozdanie podkomisji turystycznej, omówiony będzie konkurs na projekt zagospodarowania wybrzeży, który złoży w najbliż-

DYREKTOR PISMA — SZANTAŻY STA.

Paryż, 13. stycznia. (Tel. G. P.) Pani Hanau poczyniła sensacyjne rewelacje. M. i. oświadczyła ona, że dyrektor pisma „Rumour” Amard wymusił od niej wielkie sumy (około 925 tys. fr.). Twierdzi też, że Amard wymusił również i na ministrów rolnictwa przeszło 150 tys. fr.

SYTUACJA AMANULLAHA ZNÓW NIEPEWNA?

Wiedeń, 13. stycznia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Peszawar, że część armji króla Amanullaha przeszła na stronę powstańców. Mimo odwołania reform sytuacja króla Amanullaha ma być poważna.

Pogrzeb 4 ofiar krwawych wypadków w Batiatyczach.

POSŁOWIE SELROBU PONOWILI PRÓBY PODBURZENIA TŁUMÓW PRZECIW ZARZĄDZENIOM WŁADZY.

Lwów, 14. stycznia.

(—) Jak już donieśliśmy, liczba ofiar ubolewania godnych wypadków w Batiatyczach, która w pierwszej chwili wynosiła 3 osoby zabite i kilka rannych, powiększyła się o jeszcze jedną ofiarę śmiertelną.

Wczoraj po południu odbył się w Batiatyczach pogrzeb ofiar rozruchów. Po pokropieniu zwłok w miejscowej cerkwi, przeniesiono je do kościoła na cmentarz, gdzie odbyła się sekcja przy

udziale prokuratora i sędziego śledczego, poczem odbył się pogrzeb przy tłumnym udziale ludności miejscowej i okolicznej. Trumny złożono do przygotowanych czterech grobów.

Wśród ludności przybyłej oddać ostatnią posługę ofiarom wypadków, znaleźli się posłowie Selrobu Cham i Walnicki. Gdy po ukończonym pogrzebie, policja wezwała tłumy do opuszczenia cmentarza i rozejścia się do domów, posłowie ci odpowiedniemi gestami starali się nakłonić zebranych do nieusłuchania wezwania policji. Na powtórny apel policji, uczestnicy pogrzebu, mimo wyraźnej zachęty obu posłów do stawiania oporu, szybko rozeszli się w zupełnym spokoju, tak, że nie było żadnej potrzeby interwencji policyjnej.

KINO „COLOSSEUM” (dawny Teatr No wości). Dziś w poniedziałek PREMIERA. Najnowszy i największy tryumf najszybszych mas.

EDDIE POLLO

Gentelman włamywacz

sola komedia. Początek przedstawień w dniu powszednie o godz. 4-tej. Ceny miejsc od 50 kop.

APOLLO PRZEDWIOSNIE

Od dziś ceny normalne.

Zniżki ważne.

Ze sportu.

W kręgu nart i łyżew.

ZAWODY NARCIARSKIE WE LWOWIE, KRYNICY I ZAKOPANEM. — TURNIEJ HOKEJOWY LECHJI. — MECZE NA LODZIE I NA RINGU.

Lwów, 14. stycznia.

W niedzielę odbyły się zawody narciarskie w biegu na 10 km dla juniorów i na 20 km dla seniorów. Zgromadziły one sporą liczbę zawodników. Trasa była naogół ładna, śnieg dobry, na terenie otwartym dokuczał silny wiatr. Wyniki były następujące:

Bieg juniorów na 10 km. Start. 30. 1) Teyseyre (KTN) 45.47, 2) Riedel (Pog.) 48.03, 3) Kondratowski (Czar.) 48.53, 4) Stawiarz (Czar.) 49.47.

Bieg seniorów 20 km. 1) Kawa

(KTN), 2) Walczak (Cz.), 3) Totur (Cz.), 4) Stobiecki (Cz.), 5) Terlikowski (Cz.), 6) Ryś (Cz.), 7) Szczepanowski (KTN).

Klasa starszych. L. Pawłowski (Cz.) 1:46.12.

Klasa I. Kawa (KTN) 1:24.47.

Klasa II. 1) Walczak (Cz.) 1:25.25, 2) Stobiecki (Cz.) 1:31.50.

Klasa III. 1) Totur (Cz.) 1:31.18, 2) Terlikowski (Cz.) 1:32.06, 3) Ryś (Cz.) 1:32.24.

Turniej hokejowy Lechi.

Rozpoczęty w sobotę turniej hokejowy Lechji przyniósł pewne niespodzianki. I tak nieoczekiwanym był wynik remisowy Czarnych z LTL, oraz zwycięstwo Pogoni, grającej właściwie drugim garniturem, nad Łyżwiarzami. Wyniki były następujące:

Czarni—LTL 2:2. Bramki dla Czarnych strzelili Siwiec i Lemiszko, dla LTL Jaegerman i Jamelli. Sędzia p. por. Szyba.

Pogoń—MZE „Lwowianka” 3:0. Bramki dla Pogoni strzelili Jałowy II, Roszkiewicz II i Fik. Sędzia p. por. Theuer.

Lechia—Lwowianka 3:0. Sędzia p. inż. Kikiewicz.

Pogoń—LTL 1:0. Bramkę dla Pogoni strzelił Jałowy II. Sędzia p. por. Theuer.

Stan turnieju po dwu dniach rozgrywek jest następujący: 1. Pogoń 4 pkt., 2 gry, stos. bramek 4:2. 2. Lechia 2 pkt., 1 gra, stos. bramek 3:0. 3. Czarni 1 pkt., 1 gra, stos. bram. 2:2. 4. LTL 1 pkt., 2 gry, stos. bramek 2:3. 5. Lwowianka 0 pkt., 2 gry, st. br. 0:6.

ZAWODY HOKEJOWE W KRAJU.

Warszawa, 13. stycznia. (Tel. G. P.) Legia—WTL 8:1, Legia—Polonia 3:2, Skra—Orzeł 9:2.

Kraków, 13. stycznia. (Tel. G. P.) Wisła—TKS 1:1.

POLSCY HOKEIŚCI ZA GRANICĄ.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Davos międzynarodowy turniej hokejowy, w którym bierze udział również reprezentacja Polski. Rozegra ona trzy spotkania, a to z Canadians (Europa) — dziś, BSC. (Berlin) — wtorek i Davos SC. — śro-

da. Następnie wyjeżdża nasza reprezentacja do Wiednia, gdzie rozpoczyna się 19. bm. wielki międzynarodowy turniej hokejowy. Z Wiednia udaje się drużyna Polski na mistrzostwa Europy do Budapesztu.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Krynicy.

Krynica, 13. stycznia. (Tel. G. P.) W sobotę rozpoczęły się mistrzostwa narciarskie Krynicy, obejmujące bieg 18 km. dla wszystkich klas, bieg 4 km. dla pań, oraz konkurs skoków. Zawody zostały naogół obeślane dość słabo przez kluby i sekcje narciarskie. Przeważili zawodnicy SNTT. i Sokola z Zakopanego, „Wisły” z Zakopanego i Nowego Targu, Sekcji Narciarskiej P. T. T. „Beskid” z Nowego Sącza i Sekcji Narciarskiej PTT. Krynica. Bardzo silnie przedstawiła się drużyna zakopiańska, licząca w swym składzie tak siły, jak Ela Zielkiewiczówna, Rozmus, Szostak, Mięlski, Motyka Zdzisław, Król, oraz trener PZN. Simonsen (Norwegja).

W sobotę odbył się jedynie bieg 18 km., którego trasa prowadziła przez park Zakładowy, Jakóbkę, Jasinik, Borec, Kopciową, Jaworzynkę, Softwinę i Górę Krzyżową. Start i meta znajdowały się na górze nad Domem Zdrowym. Warunki śnieżne bardzo dobre, śnieg suchy i nośny. Trasa biegu na pół zjazdowa. Start zgromadził 28 zawodników wszystkich klas, bieg ukończyło 19 narciarzy w następujących czasach:

1) Szostak Karol (SNTT) 1 godz. 11 min. 16 sek., 2) Żytkowicz (Beskid Krynica) 1:17.08, 3) Simonsen (poza konkurs) 1:18.27, 4) Motyka Zdzisław (SNTT) 1:18.41, 5) Rajski Zygmunt (Wisła) 1:21.36, 6) Król Eugeniusz (Wisła) 1:24.04, 7) Kondziolka Jan (NTTS) 1:27.43, 8) Bukowski Marjan (Krynica Beskid) 1:28.08, 9) Łapanowski (Krynica Beskid) 1:32.08, 10) Kamiński Tad. (Krynica Beskid) 1:32.42.

W poszczególnych klasach wyniki przedstawiały się następująco: W klasie I.: 1) Karol Szostak (SNTT), 2) Żytkowicz Wł., 3) Motyka Zdzisław. W klasie II.: 1) Król Eugeniusz (Wisła), 2) Kondziolka Jan. W klasie III.: 1) Rajski Z. (Wisła), 2) Bukowski, 3) Łapanowski. W klasie IV.: 1) Skowronski, 2) Kmielowicz.

Zawodom przypatrywała się liczna publiczność.

W dniu wczorajszym przeprowadzono konkurs skoków, który dał następujące wyniki:

1) Nietelski (Wisła) 15.500 (47 i 42 m.), 2) Zajdel (SNTT) 14.625 (36 i 45 m.), 3) Rajski (Wisła) 14.075 (43 i 42 m.), 4) Żytkowicz (Beskid Krynica) 14.100 (42, 42 m.), 5) Rozmus (Wisła) 11.351 (52 i 49 z upad.).

Kombinacja: Mistrzostwo Krynicy zdobył Żytkowicz (Beskid) punkt. 15.460, 2) Rajski (W.) 15.387.

Zawody bokserskie.

Lwów, 14. stycznia.

W sobotę i niedzielę odbyły się zawody bokserskie, które dały następujący rezultat:

Mecz Czarni—Strzelec 11:3 dla Czarnych.

Zawody o mistrzostwo bokserskie okręgu strzeleckiego przyniosły zwycięstwo drużynie Zw. Strzel. Lwów II.

KRONIKA

14

Styczeń
Poniedziałek
Feliksa z Noli

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTOW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek, 14-go stycznia o godz. 7.30 „Złamana drabina”. 50% zniżki.
Wtorek, 15-go stycznia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc”.

TEATR MAŁY:

Poniedz., 13-go g. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach”.
Wtorek, 15. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach”.
Środa, 16. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Przedwiośnie”.
CASINO: „Wieczna miłość”.
CHIMERA: „Chicago”.
GRAŻYNA: „Huragan”.
FATAMORGANA: „Czerwona tancerka”.
COLOSSEUM: „Pensjonarki”.
KOPERNIK: „Ostatni Rozkaz”.
LEW: „Przedwiośnie”.
LUNA: „Król Zbójców”.
MARYSIENKA: „Ostatni Rozkaz”.
OAZA: „Szeik Fazil za murami haremu”.
PALACE: „Węgierska rapsodia”.
PAN: „Ostatnie lata panowania Cara Nikołaja II”.
PASAZ: „Branka Czerwonego Wodza”.

Ostatnie przedstawienie „Wesele na Kurpiach” w Teatrze Małym. Wobec tego, że teatr Regionalny został zaproszony przez Wojewodę Wołyńskiego na szereg występów do kresowych miast, uroczyste widowisko „Wesele na Kurpiach” grane będzie jeszcze tylko dni parę.

(—) **Generalna oblawa.** Ub. nocy funkcjonariusze Wydziału śledczego wraz z Komisarzami P. P. przeprowadzili generalną oblawę na terenie miasta i na peryferiach. Oblawa trwała kilka godzin i w wyniku jej przytrzymano 50 osobników celem stwierdzenia tożsamości. Wśród nich znajdowało się wielu poszukiwanych przez policję.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** Wczoraj wieczorem w rzeczywistości przy ul. Marjańskim 10, w mieszkaniu Eugenji Seifart, zajęła się od pieca ścianka pruska. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Okradziony na pocztę.** W hallu urzędu pocztowego przy ul. Wałowej, skradziono wczoraj Adolfowi Podlowskiemu, zam. Rynek 12, list pieniężny, zawierający dwa banknoty po 500 zł.

(—) **Służąca okradła chlebodawcę i zbiegła.** Bronisław Jambor, konduktor kolejowy, zam. Szeptyckich 17, doniósł policji, że służąca jego Marja Łoś, zbiegła onegdaj, zabrawszy ze sobą garderobę i bieżącą wart. kilkadziesiąt złotych.

(—) **Panie złodzieju — nie opłaciło się.** Wczoraj późnym wieczorem przed. Popkiewicz z VI kom. będąc na patrolu, spostrzegł, że brama realności przy ul. Gródeckiej 47, gdzie mieszczą się warsztaty p. Pannera, jest otwarta. Zaskakowany wszedł do wnętrza i stwierdził, że złodziej, otworzył stojącą na uboczu starą żelazną kasę i zabrał znajdującą się tam gotówkę w kwocie 3 zł.

(—) **Ogień, którego nie było i ogień pokojowy, oraz wyjaśnienie.** Wczoraj popołudniu z mieszkania p. Hermana Sternbacha przy ul. Leona Sapiehy 5a zawezwano straż pożarną, ponieważ z pod podłogę wydobywał się dym. Gdy straż przybyła dymu już nie było, a z ognia również ani śladu. — Natomiast w rzeczywistości przy ul. Kr. Leszczyńskiego 34, w mieszkaniu Abrahamy Ehrlicha od pieca zajęła się podłoga. Tutaj straż pożarna po wyrehabowaniu części podłogi, ogień ugasiła. — W końcu należy sprostować podaną przez nas wczoraj wiadomość, jakoby lokatorzy realności przy pl. Lwowskich Dzieci 16, gdzie był groźny ogień piwniczny, sami ogień ten ugasił, albowiem straż pożarna przeszła godzinę pracowała nad zlikwidowaniem groźnego pożaru.

Inż. Karol Nacher

st. Referendarz, Naczelnik Parowozowni we Lwowie

zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 13. stycznia 1929 r., przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15. stycznia b. r. o godz. 3 po południu z domu żałoby Dworzec główny (domy administracyjne) na cmentarz Janowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrzebnym

Żona i dzieci.

Prawa sędziów w ramach nowej ustawy.

NIEUSUWALNOŚĆ SĘDZIÓW. — KTO MOŻE ZOSTAĆ SĘDZIĄ? — PRZEDSTAWIANIE TERNA KANDYDATÓW. — MIANOWANIE I PRZENOSZENIE SĘDZIEGO. — W NAJBLIŻSZYM OKRESIE NOMINACJE SĘDZIOWSKIE SĄ ZASTRZEŻONE MINISTROWI.

Lwów, 13. stycznia.

Nowe prawo o ustroju sądów, stwierdza, zgodnie z Konstytucją, że sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu **niezawisli i podlegają tylko ustawom**. Sędzia może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej i pozbawiony wolności **tylko za zgodą właściwego sądu dyscyplinarnego**, chyba że nastąpiło schwytnie go na gorącym uczynku.

Sędzią może zostać

każdy obywatel Polski, korzystający z praw obywatelskich, który **ukończył lat 25 i posiada ukończone studia prawnicze łącznie z aplikacją i egzaminem sędziowskim**. Nie wymaga się odbycia aplikacji i egzaminu sędziowskiego od: profesorów i docentów prawa na uniwersytetach, adwokatów i stałych urzędników referendarskich Prok. Generalnej, sędziów i prokuratorów wojskowych. Poza tem nowe prawo stawia pewne wymagania co do lat służby lub pracy w zawodzie prawniczym w stosunku do każdego wyższego stanowiska w sądownictwie, jednakże wymagania te stają się wiążące dopiero z dniem

1. stycznia 1934 roku.

Tryb obsadzania stanowisk w sądownictwie według nowego prawa jest następujący:

Na każde wolne stanowisko sędziowskie kolegium administracyjne przedstawia zgromadzeniu ogólnemu

wszystkie zgłoszone kandydatury, przyczem wskazuje

trzech kandydatów.

W ciągu 7 dni ogólne zgromadzenie sędziów uchwala trzy najodpowiedniejsze kandydatury i przez prezesa sądu przesyła je Ministrowi sprawiedliwości, który wybiera jednego z kandydatów i przedstawia go do mianowania. Ponadto Ministrowi przysługuje prawo przedstawienia do mianowania i innych osób, ale tylko w granicach jednej piątej części mianowań na dany rok (prawo to nie dotyczy sędziów

Sądu Najwyższego). Zresztą, w okresie przejściowym (jeden rok dla sędziów najwyższych i apelacyjnych, dwa lata dla okręgowych i grodzkich) przedstawienie kandydatur ma znaczenie

tylko opiniodawcze.

Mianowanie lub przeniesienie sędziego na inne stanowisko może nastąpić tylko za jego zgodą przy zastosowaniu trybu postępowania, jak przy pierwszym mianowaniu. I ten przepis **jest zawieszony** w stosunku do sędziów najwyższych

na 3 miesiące, sędziów apelacyjnych na rok, sędziów okręgowych i grodzkich na 2 lata.

Zachodzi jednak możliwość, że ogólne zgromadzenie sędziów w ciągu 7 dni powoła uchwały co do kandydatur. Wtedy w myśl art. 50 nowego prawa sprawa przechodzi pod rozporządzenie kolegium administracyjnego, które samo przedstawia wprost swoich kandydatów.

A że w kolegium większość (3 na 5) przypada na rzecz czynnika administracyjno-nominaacyjnego, przeto często zdarzać się może, że kandydatury na sędziów będą przedstawiane bez uwzględnienia woli reprezentującej większość sędziowską.

Rozważania te na przeciąg najbliższego okresu przejściowego nie mają bezpośredniego znaczenia, bo i tak o wszystkim decyduje sam Minister sprawiedliwości.

Samobójstwo hrabiny von Hohenberg.

MŁODA I PIĘKNA ARYSTOKRATKA PADŁA OFIARĄ NAMIĘTNOŚCI DO GRY. — NIE POWIÓDŁO SIĘ JEJ W MONTE CARLO I PARYŻU, WIĘC POSTANOWIŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.

Berlin, w styczniu.

(=) Stan umieszczonej wczoraj w szpitalu wśród ciężkich objawów zatrucia hrabiny Eryki von Hohenberg, jest jeszcze bardzo groźny. Samobójczyni nie odzyskała jeszcze przytomności, a

lekarze używają wszelkich środków, aby złagodzić działanie trucizny. Hrabina dokonała onegdaj zamachu samobójczego przez zażycie

35 gramów fanodermu w postaci pigułek.

O motywach, które skłoniły młodą jeszcze kobietę do takiego rozpaczliwego kroku, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Hrabina Eryka Clemm von Hohenberg należy do bocznej linii hrabiowskiej rodziny Henckel von Donnersmarck. Urodziła się 15. maja 1900 r., jako córka hrabiego Adolfa Henckla von Donnersmarck, właściciela dóbr w Karynii. W r. 1919 wyszła za mąż za austriackiego właściciela dóbr, hrabiego von Fünfkirchen. Z tego małżeństwa pochodzi 7-letnia obecnie córka, Eleanora. Małżeństwo to za obopólną zgodą zostało rozwiązane w roku 1923. W rok później wyszła hrabina za mąż za hrabiego Ottona Fryderyka Clemm von Hohenberg. Także ten związek małżeński nie był szczęśliwy i doprowadził do rozwodu.

Dopiero 29-letnia hrabina przybyła przed kilku dniami do Berlina i wynajęła kilka pokoi w pensjonacie „New York”. Oświadczyła, iż potrzebuje mieszkania na dłuższy czas. Wziął żadnych w czasie swego pobytu w pensjonacie nie miała. Przyczyną samobójstwa są najprawdopodobniej

kłopoty pieniężne,

gdyż hrabinę od szeregu lat ogarnęła **namiętna żądza gry**. Otrzymywała od ojca stale **znaczne sumy**, które mogły jej zapewnić byt zupełnie dostatni. Ale hrabina grała i to — **zwykle nieszczęśliwie.**

Z początkiem grudnia była w Monte Carlo i tam straciła bardzo znaczną sumę. Pozbyła się nawet swoich klejnotów, przedstawiających bardzo poważną wartość. Z Monte Carlo wyjechała do Paryża, gdzie dalej próbowała szczęścia w jaskiniach gry. Musiała zatem zaciągnąć w Paryżu **duży na bardzo niedogodnych warunkach**. Następnie udała się do Berlina i tutaj — **nastąpiła katastrofa.**

O tragicznym wypadku uwiadomiono natychmiast ojca hrabiny, który jest w drodze do Berlina.

Uboga staruszka, 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolna do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszek kalek.

Tajny ślub lorda kanclerza.

ORYGINALNY POMYSŁ. — LORD - KANCLERZ DOPUŚCIŁ SIĘ PRZEKROCZENIA PRAWA.

Londyn, w styczniu.

(=) W tych dniach odbył się w opactwie westminsterskim ślub londyńskiego lorda kanclerza Halslama z pewną wdową. Tylko nieliczni, w tajemniczeni przyjaciele wiedzieli o tym związku małżeńskim i zostali uwiadomieni, gdzie i kiedy ślub się odbędzie. Lord-kanclerz urządził się w ten sposób, aby móc się ożenić

zupełnie cicho.

Jakie jest miejsce, nailepiej się do tego nadające? — zapytał siebie lord Halslam i dał sobie odpowiedź: kościół opactwa westminsterskiego, gdyż nikt chyba nie przypuściłby, że właśnie lord-kanclerz mógłby wziąć cichy ślub w tym zawsze zapelnionym kościele. W dniu ślubu zajechał lord niespodziewanie autem przed kościół i

wziął ślub w jednej z bocznych kapliczek. Publiczność, która bawiła w tym czasie w kościele zupełnie nie zorientowała się o kogo chodzi.

Rzecz była dobrze zainscenizowana i wszystko udało się doskonale, ale lord-kanclerz nie zastanowił się, że dopuścił się **przekroczenia prawa**, a to mu właśnie zarzuca prasa londyńska. Mianowicie podczas ślubu musi duchowny, który go dał po raz ostatni zapytać, czy

ktos nie chce podnieść jakiegos sprzeciwu

przeciwko temu związkowi małżeńskiemu. Dlatego ceremonia ślubu na musi się odbywać niejako przy drzwiach otwartych. Lord Halslam nie może narazie odpowiedzieć na ten zarzut, gdyż wyjechał w podróż poślubną do Włoch.

Kiedy zapobiegł e grzemu pożarowi nie spo'ka sie z wd i czno'sia.

DOBRY UCZYNEK ULICZNEJ NIEWIASTY NAGRODZONY OBELGĄ.

Bukareszt, w styczniu.

(m) Bukareszteński kupiec Goldstein chciał sprytnie wybrnąć z kłopotów, w jakie popadł w związku z ogólną ciasnótą gotówkową i licznymi długami. Pewnej nocy w lokalu jego, mieszczącym towary galanteryjne, **wybuchł pożar**. Pech chciał, że **pewna panna z pod nocnego znaku**, właśnie w tym momencie zainteresowała się wystawą pana Goldsteina i przez wycięcie w roletcie obserwując wspaniałości, wystawione w oknie, spostrzegła coś jakby **łunę pożaru wewnątrz**. Niewiele myśląc, zaalarmowała policjanta, a ten wezwał

straż pożarną. Ta momentalnie przybyła i pożar ugasiła, przyczem wykryto na półkach sklepowych **szmaty, przepojone benzyną**. Teraz już nie ulegało wątpliwości, że **pan Goldstein sam podłożył ogień**, aby zdobyć premję asekuracyjną i w ten sposób pokryć swe zobowiązania. Godną uwagi była scena, gdy owa dobroduszna i niczego nie prze czuwająca niewiasta zażądała od p. Goldsteina odpowiedniej premji za swą przysługę. Zaczny kupiec spojrzał na nią wzrokiem bazyliuszka i rzekł krótko ale dobitnie, dwa ważne słowa: „Złam pysk!”

Z sali koncertowej.

(Raul Aslan, artysta dramatyczny „Burgteatru”. — Przy fortepianie Hilda Loewe).

Serdeczne przyjęcie, zgotowane we Lwowie znakomitemu artyście niemieckiemu Aleksandrowi Moissiemu, zachęciło widocznie jego kolegę p. Raula Aslana, artystę wie deńskiego „Burgteatru” do urzędzenia u nas recitalu. P. Aslan — jak nas dochodzą słuchy — ma być niezłym aktorem, do czego zresztą jest predysponowany dzięki bardzo korzystnym warunkom zewnętrznym. Recytatorem jednak jest zupełnie przeciętnym i nie dorównywa nie tylko w tym względzie znakomitemu Moissiemu, którego mieliśmy sposobność podziwiać również z estrady, lecz nawet prof. Krzyżanowskiemu, czy też prawdziwej mistrzyni żywego słowa, Kazimierze Rychterównie. Słowo nie wynika u tego artysty z istotnego przeżycia uczuciowego, stąd ujęcie recytatorskie oscyluje między dwoma błędami: oschłością, a niezdolnością patosem.

Natomiast z istotnem powodzeniem wystąpił p. Aslan jako pieśniarz w tym rodzaju, którego twórczynią jest sławna Yvetta Guilbert, a w którym u nas celuje, Hanka Ordonówna. Pięknie wypadła zwłaszcza interpretacja legendy bretońskiej „La glu” Richepina-Flagerolle’a. Akompanjowała artystkę bardzo subtelnie p. Hilda Loewe, która ponadto odegrała kilka utworów solowych, zyskując znaczny aplauz publiczności.

H. B.

Rozwód osławionej Muntaz Begum.

TA, Z KTÓREJ POWODU STRACIŁ KORONĘ MAHARADZA TUKOJIRAO. — PRZYMUSOWY ROZWÓD. — ŻYCIE, PODOBNE DO SENSACYJNEGO I FANTASTYCZNEGO ROMANSU.

Londyn, w styczniu.

(=) Kobieta, dla której miłości pewien władca musiał poświęcić koronę, rozwodzi się obecnie. Pod tym tytułem ogłaszają wielkie dzienniki angielskie wiadomość o rozwiązaniu małżeństwa b. tancerki i faworyty Muntaz Begum, której kaprysy opłacił niegdyś maharadza Indore swoim tronem. Rozwiodła się ona obecnie nie z samym maharadzą Indore swoim tronem. Roznem, synem bogatego kupca mahometanistycznego, który poślubił piękną kobietę w r. 1928. Rozstanie małżonków było bardzo smutne, gdyż ani Abdul Remann, ani Muntaz Begum nie pragnęli rozvodu.

Ojciec młodego Abdula zagroził synowi wydziedziczeniem, jeżeli się nie opamięta, a opamiętanie się miało polegać naturalnie na rozwiedzeniu się z Muntaz Begum. Po długim wahaniu zdecydował się Abdul Remann na tę ofiarę, na którą zgodziła się również pani Muntaz Begum. Doszło zatem do rozvodu. Muntaz Begum oświadczyła dziennikarzom, którzy odbyli z nią wywiad po ceremonii rozwodowej, że cofnie się w zacisze klasztorne, gdyż jedynym jej życzeniem jest obecnie tylko — spokój...

Życie pięknej Muntaz Begum, która liczy obecnie 28 lat, podobne jest do romansu niezwykle fantastycznego i sensacyjnego. Muntaz Begum była najmłodszą tancerką na dworze maharadzy Tukojirao, władcy państwa Indore. Była ona najmłodszą damą haremową i niebawem została pierwszą faworytą maharadzy. — Jakkolwiek wszystkie jej kaprysy były dla władcy i jego otoczenia rozkazami i chociaż Tukojirao zasypywał ją prezentami — znudziła się niebawem Muntaz pobyt w złotej klatce i

postanowiła uciec.

W tem postanowieniu umocnił ją bogaty kupiec Bawla, który posiadał w Bombaju wielki magazyn towarów. Sposobność do ucieczki nadarzyła się z okazji podróży, którą władca przedsięwziął w towarzystwie trzech dam haremowych, wśród których znajdowała się również Muntaz Begum. Faworyta jechała podczas tej podróży w osobnym wagonie salonowym. Skorzystała z krótkiego postoju na pewnej stacji, aby nocieć bez pożegnania.

W pobliżu stacji czekał już na nią Bawla ze swoim autem. Dopiero w pół godziny później zauważono jej nieobecność. Przypuszczano zrazu, iż tancerka wypadła wskutek nieszczęśliwego wypadku przez okno. Dopiero dwa tygodnie później dowiedział się maharadza, że kapryśna piękność żyje w domu kupca Bawli.

Gniew i zazdrość władcy nie miały granic, zwłaszcza, że Muntaz Begum odmówiła żądaniu, aby powróciła na dwór książęcy. Od tej chwili myślał maharadza o zemście. Wykonanie aktu zemsty powierzył trzem oficerom. Gdy w najbliższych dniach odbywali kupiec i Muntaz Begum przejażdżkę automobilową, wóz został zatrzymany w pobliżu Bombaju przez trzech gwardzistów, Bawłę zastrzelono, a Muntaz Begum

ciężko zraniono.

Nie uszła ona z życiem, gdyby przypadkiem dwaj oficerowie angielscy nie

usłyszeli wołania o pomoc i nie pośpieszyli z pomocą. Afera ta w swoim czasie była bardzo głośna i omawiana żywo przez prasę całego świata. W rok po tej przykrych przygodzie

poznała Muntaz Begum młodego mahometanina Abdula Remanna, za którego wyszła za mąż. A teraz ten związek małżeński został właśnie rozwiązany.

Przypominamy jeszcze, że wicekról Indji wdrożył w tej sprawie surowe dochodzenia, które wykazały winę maharadzy i doprowadziły do jego abdykacji. Maharadza ruszył wówczas w podróż naokoło świata. W Nowym Jorku, jak wiadomo, poznał p. Nancy Müller, zakochał się w niej i pojął ją za żonę. Tukojirao mieszka obecnie z swą żoną w pewnym zamku francuskim...

Kłopoty paryskie króla Jazzu

PARYŻ MŚCI SIĘ ZA ZNIEWAGĘ WYRZĄDZONĄ SWEMU CZARNEMU ULUBIEŃCOWI. — JACK HYLTON CONTRA HABIB BENGILIA. — KOLOR SKÓRY NIE STANOWI O WARTOŚCI CZŁOWIEKA.

Paryż, w styczniu.

(=) Amerykański dyrygent orkiestry jazzowej, Jack Hylton, który obecnie zjechał do Paryża na występy gościnne, został przez Paryżan bardzo

chłodno przyjęty. Można powiedzieć, że go wprost

zbojkotowano

Stało się to nie wskutek niskiego poziomu produkcji artystycznych ame-

rykańskiego zespołu orkiestralnego, gdyż stoją one na bardzo wysokim poziomie. To niepowodzenie należy przypisać temu, iż Hylton przyjechał do Paryża poprzedzony złą sławą zniewagi, wyrządzonej w Brukseli znakomitemu aktorowi i recytatorowi murzyńskiemu, Habibowi Bengli. A trzeba wiedzieć, że Paryżanie odnoszą się do murzynów w sposób bardzo ludzki i nie uznają amerykańskiej nienawiści do czarnej rasy.

Zanim Hylton przybył do Paryża, bawił na występach w Brukseli w teatrze „Alhambra”. Przed swoim ostatnim koncertem, przybył popołudniu do teatru, aby odebrać honorarium. Na korytarzu spotkał Habiba Benglię. Cofnął się na jego widok, jakby murzyn był trędowaty i zapytał dyrektora z pogardliwą miną: — „Kto jest ten murzyn, który się kręci po teatrze?”

— Jaki? — odpowiedział dyrektor. — Pan nie zna tego artysty? Przecież to Habib Benglia, jeden z najslawniejszych aktorów murzyńskich, który dziś wieczorem wygłosi kilka wierszy Baudelaire’a!

— Co? Dziś wieczorem? — zawołał Jack Hylton. — Równocześnie ze mną? I pan śmiałyby obrazić mnie w tak niesłychany sposób?! Wcale nie myślę występować równocześnie z murzynem. Proszę wybrać: albo ja, albo murzyn!!

Dyrekcja starała się wszelkimi siłami odwieść Hyltona od tego postanowienia. Perswadowała mu, że Habib Benglia jest wielkim i bardzo popularnym artystą. Jack Hylton nie dał się jednak przekonać. Coś podobnego — oświadczył — nie zdążyło mu się jeszcze nigdy w życiu. Jaki? On, Amerykanin miałby występować z czarnym? Nigdy w życiu!! Aby nie rozczarowywać publiczności, dla której Jack Hylton był wielką atrakcją, postanowiła Dyrekcja ustąpić i przesunąć występ Bengli aż do odjazdu Hyltona. Murzyn był na tyle delikatny, że się na to zgodził. Ale to przykre intermezzo rozszło się szerokim echem. Obszernie się o tem rozpisali gazety brukselskie, a wiadomość o tem doszła również do Paryża i stąd lodowate przyjęcie, jakiego doznał Hylton w stolicy.

Trag kom czny wypadek podczas ślubu.

NA PYTANIE PROBOSZCZA CZY CHCE POŚLUBIĆ NARZECZONĄ ODPOWIEDZIAŁ PAN MŁODY GŁOŚNO „NIE”. — KONSTERNACJA RODZINY.

Neapol, w styczniu.

(xx) W małej miejscowości włoskiej San-Giuseppe Vesuviano zdarzył się przed kilku dniami naprawdę tragiczny wypadek. Z wielką pompą miał się tam odbyć ślub 16-letniej Eugenji Ambrozio z 20-letnim Pascalem Lacellim.

Wszyscy goście weselni i cały orszak ślubny z narzeczonymi i rodzicami zgromadził się już w kościele, gdzie rozpoczęła się ceremonia ślubna. — Jakież jednak było zdziwienie i wszystkich nie wyłączając pannej młody, kiedy pan

młody na pytanie proboszcza czy chce poślubić swą narzeczoną? — odpowiedział głośno „nie”.

Wszyscy zwrócili się do pana młodego i starali się mu wyperswadować ową decyzję. On jednak nie chciał się dać przekonać i oświadczył, że dopóki przyszy teści nie wypłaci mu posagu dopóty on się z swoją narzeczoną nie ożeni, a potem oświadczeniu zabrał się i poszedł. Oburzonej rodzinie i stroskanej narzeczonej nie pozostało nic innego jak również pójść do domu.

Sprawność poczty paryskiej.

PRZEMYSŁOWIEC HOLENDERSKI W PARYŻU. — TARGI O OBRAZ DZIWNIE ZAADRESOWANY LIST.

Paryż, w styczniu.

(xx) Przed kilku dniami wybrał się pewien wielki przemysławiec holenderski na wycieczkę do Paryża. W czasie zwiedzania Montmartre zobaczył u jednego z antykwarzy obraz, który mu się nadzwyczaj podobał. Niestety jednak nie mógł dojść do porozumienia z właścicielem, albowiem cena, którą tenże za niego żądał, wydawała mu się zbyt wygórowaną. Po powrocie do domu doszedł jednak do przekonania, że obraz był wart swoje

pieniądze i postanowił go kupić.

Napisał więc list do owego antykwariusza z zawiadomieniem, że się zgadza na podane przez niego warunki. Ponieważ jednak nie znalazł adresu tego antykwarza przeto opisał na kopercie dokładnie ów obraz dopiskiem, że list ma zostać doręczony właścicielowi tego obrazu mieszkającemu w Paryżu na Montmartrze. I faktycznie udało się poczcie paryskiej na podstawie tego opisu odnaleźć antykwarza.

Sprzedawca w kantynach pocztówek.

GROZI NOŻEM, GDY MU DOKUCZA PRAGNIENIE.

Warszawa, w styczniu.

Właściciel sklepu z naczyniami kuchennymi przy ulicy Puławskiej 14, poważny kupiec p. Jankiel Cymberg, zajęty był obliczaniem dziennego targu.

Raptem ktoś zapukał. Do sklepu wszedł młody człowiek, przedstawił się za bezrobotnego murarza, pogroził nożem i zażądał 5 złotych na wódkę.

— Ja już niejednemu położyłem, to i ciebie utrupię — dodał.

Alte pan Cymberg nie uląkł się groźby. Złapał żelazną sztabę, grzmotnął intruza w czubek głowy i wy-

pchnął za drzwi.

— Czekaj! Jutro cię podpalę! — zawołał nożowicz, zmykając co sił w łydkach.

Dla pewności p. Cymberg zameldował o zajściu w komisariacie.

Mineło parę dni. Wczoraj w Kasie Chorych przy ulicy Puławskiej aresztowano mężczyznę, który proponował oczekującym na kolejną gościom — kupno pornograficznych pocztówek.

Okazało się, iż jest to znany obwieś mokotowski, 22-letni Stefan Nader, który w ubiegłym tygodniu domagał się pieniędzy od p. Cymberga.

PODWYŻSZENIE CEŁ WYWOZOWYCH NA DREWNO.

Warszawa, 12. stycznia (Tel. G. P.). Komitet Ekonomiczny Rady Min. powołał doniosłą uchwałę o podwyższeniu ceł wywozowych na drewno surowe. Cło 3 zł. od 100 kg. ma na celu zatrzymanie surowca w kraju i obniżenie jego ceny, aby obniżyć zbyt wysoką cenę drewna tartego, którego eksport poważnie spadł. Podwyżka będzie miała wpływ na przewidywaną cenę drewna z Niemcami, którzy zwlekają z załatwieniem tej sprawy.

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek 14. stycznia 1929.

Warszawa (1111) 12.10 Muzyka płyt gramofonowych, 17.00 Odczyt pt. „Po sezonie piłkarskim” wygl. p. Posner, 17.55 Transmisja koncertu z Wilna, 19.10 Wykład o literaturze francuskiej, 20.30 Transmisja koncertu z Wilna z okazji rocznicy istnienia stacji wileńskiej, 22.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z hotelu „Bristol”.

Wilno (435) 20.30 Uroczysty koncert z okazji I. rocznicy otwarcia Stacji Wileńskiej. Wykonawcy: Chór mieszany „Echo” Albert Katz (wolonczela), Z. Dolega (fort.). W programie utwory Różyckiego, Niewiadomskiego, Nowowiejskiego, 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344), **Katowice** (422), **Kraków** (566) 20.30 Transmisja koncertu z Wilna. **Londyn** (361) 22.15 Wieczór muzyki kameralnej w wykonaniu chóru i kwartetu, 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.00 Koncert orkiestry wojskowej, 21.30 Autorecytacja Antoniego Wildgansa, 22.15 Dancing.

Sztuttgart (380) 20.15 Wieczór marszów orkiestralnych w wykonaniu orkiestry policyjnej.

Oslo (1380) 20.05 Norweskie pieśni ludowe, 20.30 Uwertury w wyk. orkiestry.

Langenberg (468) 20.00 Wieczór instr. wokalny, 21.00 Audycja pośw. malarzom, architektom i rzeźbiarzom.

Berlin (484) 20.00 Transmisja koncertu austr. związku kompozytorów. Wykonawcy: Kwartet smyczkowy, fort., fisharm. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.30 Odczyt o działalności Ligi Narodów, 21.45 Koncert pośw. muzyce dawnych mistrzów.

Monachjum 19.35 Koncert symfoniczny z udziałem pianistki Lubka Kolessa. W programie: Chopin, Honegger, Debussy.

Budapeszt (555) 19.30 Koncert filharmonii z udziałem solistki M. Darro (fort.), 20.30 Muzyka cygańska.

Wtorek, 15. stycznia 1929.

Warszawa (1111) 12.10 Muzyka płyt gramofonowych, 15.35 Przegląd polityki międzynarodowej za miesiąc grudzień, 16.15 Audycja dla dzieci, 17.00 Odczyt pt. „Sport i pieniądze”, 17.55 Koncert popularny, 19.20 Transmisja z Opery Katowickiej „Pomsta Jontkowa” B. Wallek-Wa-

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w styczniu.
(M) Starosta przemyskim został zamianowany p. Michałowski starosta sanocki, który cieszy się opinią energicznego i sumiennego urzędnika administracyjnego.

Lwowski Teatr Miejski po dłuższej przerwie znów przyjechał i wystawił w środę 9. stycznia br. w sali b. Teatru polskiego na Zasaniu „Lotnika Rampera”, sztukę Mohra z pp. Barwińskim i Strachockim w rolach głównych. Pomimo siarzystego mrozu zjawili się w teatrze dość liczna publiczność, która żywo oklaskiwała świetną grę lwowskiego zespołu teatralnego.

Przemyskie góry śniegu. Miasto nasze zalegają stery śniegu, o którego uprzątnięciu widocznie nikt nie myśli. Póki trwają mrozy, to nie nie szkodzi, ale z chwilą nastania roztopów, ulice będą spływały rzekami. A załamanie się mrozu jest spodziewane już wkrótce. O ile wiadomo, to dopiero niedawno została na radzie miejskiej wyłoniona komisja dla kontroli czyszczenia miasta. Jej więc

lewskiego, 22.30 Retransmisja ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi”.

Katowice (422) 19.20—20.00 „Pomsta Jontkowa”, opera w 4 aktach Wallek-Walewskiego.

Poznań (344), **Wilno** (435), **Kraków** (566) 19.20 Transm. z Opery w Katowicach.

Wrocław (322) 20.15 Muzyka kameralna w wykonaniu kwartetu smyczkowego, 21.00 Muzyka lekka, 22.00 Transm. z Berlina.

Praga (348) 19.30 Transmisja Koncertu z sali Smetany. Beethoven: IX-ta Symfonia, 21.25 Koncert modernistycznej muzyki czeskiej, 22.15 Muzyka taneczna.

Lipsk (365) 20.15 Koncert pianisty Weitzmanna (Dussek, Weber), 21.30 Wieczór pieśni niemieckiej.

Tuluza (391) 20.30 „Robert Djabel”, opera Meyerbeera.

Frankfurt (429) 19.30 Transm. z Opery Frankfurckiej. „Otello”, opera Verdiego

Langenberg (468) 20.15 Wieczór nadreński. Recytacje i chór.

Berlin (484) 21.30 Pieśni Hugo Wolffa, 21.30 Dziennikarz przy mikrofonie

zadaniem jest przypilnowanie, by łańcuchy gór śniegowych jak najrychlej zostały uprzątnięte z ulic i placów przemyskich.

Lopata wyłoił drożnika. Drożnika Pawła Blajdę pobili lopatą robotnik Józef Kordjak, Polurhowanego opatrzył szpital powsz.

W pewnych sferach krąży pogłoski o zmianach w układzie sił na terenie rady miejskiej, które mają rzekomo być następstwem nieporozumień w polskim klubie radzieckim. Z klubu żydowskiego wystąpił jeden z radnych, podczas gdy klub ukraiński doznał uszczerbku wskutek zgonu r. dr. Romana Czajkowskiego.

Z krouki żałobnej. Ks. Władysław Sarna, prałat papieski, duszpasterz znany z wybitnej działalności charytatywnej zmarł w 71 roku życia, a 47 r. kapłaństwa. Zmarły był członkiem poprzedniej rady miejskiej, poza tem uczestniczył we wszystkich akcjach publicznych, ciesząc się wielkim zaufaniem i popularnością.

Wiedeń (517) 19.30 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfon. Haydn: Symfonia b-dur op. 102. Heger: Symfonia II. c-moll op. 12. 21.30 Muzyka lekka i taneczna.

Monachjum (535) 20.15 „Robert i Bertram”, farsa ze śpiewami G. Raedera.

OGŁOSZENIA.

KAŻDA z pań bez względu na wiek i usterki cery może być znacznie odświeżoną, za pomocą maseczek młodości wykonywanych w Instytucie „EUREKA” Lwów, Bourlarda 4.

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”, skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 785-15

ZYCIE PŁCIOWE — Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. 1) Doktor Muller: „Najnowszy lekarz domowy”. 2) Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzn-kobiet”. 3) Doktor Gelsen: „Hygiena miodowych mięsieży”. 4) Doktor Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie”. 5) Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu”. Jeszcze pięć innych ciekawych — pożytecznych książek tylko złotych pięć. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydanki załączyć jeden złoty pięćdziesiąt groszy (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt”, Nowowiejska 32. Ogłoszenie załączyć do listu. 815-3

ZAKOPANE Pensjonat „Paryżanka”, droga do Białego, poleca pokoje słoneczne z wodą ciepłą, zimną. Utrzymanie zdrowe, smaczne, ceny umiarkowane. 865-3

Od MKOZU i zimna chronią tylko walizki do drzwi i okien. Do nabycia tylko u Sudhoffa, Lwów, Akademicka Nr. 8. 884-3

TANCE najnowsze i dawniejsze rozpoczynamy 15. Kółka zamknięte dla osób starszych. Piłsudskiego 16. 933-2

CIEPŁE papucze, pantofle, berlusze na buty i t. p. poleca i wykonuje fabryka pantofli, Wronwska 4, Tel. 52—88. 911-5

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Piotra Sahajdaka, 1906, Czarbarówka, syna Grzegorza, wydaną przez PKU, Czortków. 961-3

Każdemu bez poręki sprzedaje „KA-TE” UL. SOBIESKIEGO 12 firma „KA-TE” Telef. Nr. 43-39.

MEBLE wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY

Rok założenia 1919. Telef. 46—93.

Motory ropowe, gazowe, benzynowe, elektryczne, dynamo-maszyny do oświetlania, Śrutowniki, Maszyny rolnicze, Obrabiarki do drzewa i metali, Transmisje, Pasy, Łożyska kulkowe, Maszyny młyńskie, Samochody i t. p. poleca na spłaty najtaniej

„PILOT”

Lwów, ul. Batorego 4. 9453

FEJLETON „GAZ. PORANNEJ” z d. 15. I. 1929.

G. G. TOUDOUZE.

74

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

— Ja umrę, nieprawdaż?..

Protestujemy obydwoj, choć ja bez przekonania. Ale potrząsa tylko głową:

— Tak, tak... umrę... czuję to doskonale...

I z gorzką ironją dorzuca:

— Mój własny sztylet!... Don Pedro, — nie-
szczęśliwą miałeś rękę... ukłuła mnie, ta żmija...
Śmierć się mści...

Zaczęła wkrótce inajaczyć... Trzeba ją ratować, mimo wszystko, próbuję ułożyć ją jakoś na łóżku, które od biedy zaścieliłem. A don Pedro idzie do naszego podręcznego magazynu, by wyszukać i przynieść mi lekarstwa, co znaleźć pod ręką

Ale zaledwie przestąpił próg saloniku, słyszę przeraźliwy krzyk:

Al fuego!... al fuego!...

Równocześnie uszu mych dolatuje gwałtowny, ponury trzask. Trzask ten już poprzednio słyszałem, ale nie zwracałem na to zbytnej uwagi,

przekonany, że to trzeszczą stare wiązania okretu, nadwyrężone skutkiem burzy i wichru.

Przez otwarte drzwi wpada gwałtowny prąd powietrza, pędząc gęstą chmurę duszącego dymu... a w środkowym korytarzu galjonu pokazuje się tańczące, krwawe plomyki...

— Pali się?... pożar?... gdzie?... jakim sposobem?

Wypadam na korytarz, odrzucając dość niegrzecznie przerażonego markiza. Z piersi wyrwy mi się okrzyk wściekłości: cały przód okretu Santa-maria-Immacolata płonie jak pochodnia!

Pożar na pokładzie okretu! I to pożar, szerzący się gwałtownie.

Skąd i gdzie wybuch?... Nie potrzebowałem sobie długo łamać nad tem głowy... Domyśliłem się bez trudu. Ten głupiec Forster nie zatrzymał maszyny elektrycznej, która przez cały czas mego snu pracowała bez przerwy. Skutkiem gwałtownych wstrząszeń okretu — maszyna elektryczna przewróciła się, co pociągnęło za sobą krótkie spięcie. Że zaś na okęcie pełno było materij łatwo palnych, przeróżnych szmat, przeto ogień znalazł podatny materiał, zwłaszcza, że i drzewo z którego stary okret był zbudowany, było zupełnie wyschnięte.

Głowa mi poprostu pęka: stanowczo ściga mnie jakieś zawiste Fatum. Czego nie zniszczyła burza i trzęsienie lodów, to dokończy ogień.

Walczyć z ogniem? Nie marzyłbym o tem, nawet mając do dyspozycji całą załogę okretu, karną i zaprawioną. A cóż dopiero w tych warunkach, z jednym stercem i jedną umierającą?..

Pożar wśród lodowców północy, to złośliwa, straszna ironja Natury, co chce sobie zakpić z człowieka...

Jedno jest tylko wyjście: uciekać — czemprej, schronić się przed ogniem na lodową skaupę Oceanu! A taka ucieczka równa się pewnej śmierci, — o ile nie uda mi się zabrać na czas wszystkiego tego, co jest niezbędnem, aby można przez pewien czas żyć na gorze lodowej.

Ten czas musi się znaleźć! Jeżeli już skutkiem tych kataklizmów mam utracić majątek i ławę, — to przynajmniej muszę uratować życie, choćby kosztem największych wysiłków!

Tylko szybko, nie wahać się, nie namyślać! Więc owijam gorączkowo Grację w ubrania i futra, jakie znajduję pod ręką, biorę ją na ręce, rozkazując przerażonemu i drżącemu markizowi, by zabrał skrzynkę konserw i szedł za mną.

Na pokładzie stoją przecież moje sanki z motorem elektrycznym — każdej chwili gotowe do drogi, zaopatrzone w żywność, broń, narzędzia, ubrania... Jakże rozsądnie zrobiłem, że sanki te stale trzymałem w pogotowiu! W nich nasz ratunek!

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrówy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrówy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrówy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrówy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetrówy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrówy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga.

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt.) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 2.50
Bez dostawy . . . zł. 3.—
Za granicę . . . zł. 9.—